Wydanie poranne.

Przedpłata.
na „Głos Narodu“ wynosi: w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 3.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA RODOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne.

Przedpłata.
na „Głos Narodu“ wynosi: na prowincji: miesięcznie kor. 2.40. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 10 hal.
Numer z dodatkiem powieściowym 16 hal.

Zakłopotani prusofile.

(Prasa liberalna wiedeńska i wyrok gnieźnieński. — Krętactwo „Neue freie Presse“. — Sojusz Koła polskiego z lewicą — uniemożliwiony. — Co grozi naszym wnukom).

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Postawa, jaką prasa liberalna tutejsza zajmuje wobec wypadków wrzesińskich, procesu w Gnieźnie i męskiej, pięknej rezolucji Koła polskiego w parlamencie austrjackim, ta postawa jest tak znamienną, że trzeba jej poświęcić kilka słów.

Organy pomniejsze tego obozu ograniczyły się do wydrukowania sprawozdania z posiedzenia ... Koła i do pomieszczenia telegra-

niemieccy); z politykami, dla których sztuka rządzenia w Prusiech tworzy ideał polityczny, — z takimi prusofilami dla Koła polskiego wszelki sojusz równałby się samobójstwu.

Gdyby bowiem Niemcy z pomocą Koła polskiego utworzyli większość, usiłowaliby wycisnąć na Austrji piętno niemieckie; rozpoczęliby zrazu nieznacznie, potem coraz jawniej i ostrzej uprawiać ten sam system, który dzisiaj oglądamy w Prusiech. Rzecz jasna, że na to trzebaby dziesiątków lat, boć i tam w królestwie bojaźni Bożej i dobrych obyczajów nie odrazu zabrano się do katowania dzieci i okuwania w kajdany matek zbolałych. Gdyby Koło polskie podało dzisiaj rękę Niemcom, kto wie, czy już wnukom naszym nie groziłby los dziatwy i matek wrzesińskich.

...

przyjęły na siebie żadnych zobowiązań; stąd słusznie można się obawiać najrozmaitszych niespodzianek, które w parlamencie austrjackim od lat pięciu już są na porządku dziennym. A rząd? Ten odezwał się po raz pierwszy może w tonie stanowczym.

„Parlament — mówił dr Koerber przy zagajeniu konferencji — nie może być polityczną zabawką. On jest, albo go niema. Jeżeli jest, jeżeli egzystuje, to powinien pr... swoich używać nie w tym celu, aby lada jaką czynność rządową, lada jakie życzenie drobnej grupy wyborców w postaci nagłych wniosków wprowadzać do Izby i przeszkadzać tym sposobem pożytecznej pracy parlamentarnej, ale on musi spełniać obowiązki swoje względem państwa. Jeżeli działa inaczej, wtedy traci prawo

dzieje, złożył na tych, co zamiast spełniać swoje obowiązki poselskie, urządzają sobie w parlamencie zabawkę kosztem opodatkowanych. Należałoby przypuszczać, że po tem upomnieniu, i gdy rząd jasno określił swoje stanowisko, nastąpi pewne otrzeźwienie umysłów, ale od czegóż są wszechniemcy, socjaliści i radykali rozmaitego gatunku? Dla nich parlament nie przestanie chyba nigdy być zabawką, oni chcą się bawić i będą się bawić kosztem wyborców.

Po procesie wrzesińskim.

Składki na ofiary wrzesińskie.

Cała ludowa prasa poznańska ogłosiła składki na ofiary sądu wrzesińskiego. Wzruszającem jest prawdziwie przeglądać wykazy tych składek, które zawierają ofiary kilku lub kilkunastu fenigowe. Napływa ich jednak tak wielka ilość, że każde pismo ma już około 1000 marek zebrane. Pamiętać zaś należy że od rozpoczęcia zbierania składek upłynęło zaledwie kilka dni. „Dziennik Poznański" zebrał dotychczas poważną sumę 2 tysięcy marek.

„Praca" poznańska, której staraniem zebrano 800 marek, wzywając do składek pisze:

„Narodzie Polski — tak do Ciebie się odzywamy — cały Narodzie Polski, gdziekolwiek zawiodły Cię losy historji lub życia, Ty, który cierpisz pod pruską kulturą, Ty, który klęczysz u grobów wawelowej naszej przeszłości, Ty, który pięknie języka naszego w warszawskiem pielęgnujesz ognisku, Ty, który tęsknisz za krajem z za morza, cały Narodzie Polski, co mieszkasz na obszarach dawnej Polski, co mieszkasz na obczyźnie, słuchaj! Jeżeli łez nie osuszysz, bolu nie ukoisz, biedy nie odeprzesz, głodu nie zaspokoisz, to łzy te, ból, bieda i głód spadną na Ciebie i zacieżą na sumieniu Twojem. Wiedz, że ci, co dzisiaj siedzą za kratami, cierpią za Ciebie, cierpią za to, że kochali język swój ojczysty, za to, że kochali Ciebie, Narodzie Polski!

„Praca" proponuje, aby z składek z kwoty, która pozostanie po zapewnieniu bytu sierotom wrzesińskim utworzyć fundusz wrzesiński, na cel później oznaczyć się mający. Nie ulega wątpliwości, że składki powinny popłynąć od wszystkich, od najbiedniejszych, chociażby kilkacentowe: niech wykazy składek imponują ilością ofiarujących. Sprawa wrzesińska powinna dać nam powód do zaznaczenia naszej ścisłej łączności z tymi, którzy w obecnej chwili pod najcięższym jęczą jarzmem!

Przy tej sposobności warto przypomnieć skazanych w Toruniu akademików potrzebujących również pomocy, jak ofiary wrzesińskie. Dotychczas zebrano dla nich w Wielkopolsce 8808 marek jest to jednak suma nie wystarczającą.

Głosy prasy.

Dziennik katolicki „Vaterland", wychodzący w Monachjum, czyni bardzo trafne uwagi z powodu niesprawiedliwych sądów pruskich: „Za co katowano polskie dziewczęta? Za to, że z podziwienia godną stanowczością opierały się mówić językiem, którego przenigdy szanować nie będą, którego tem więcej kochać nie mogą. Czy rozsądnie myślący człowiek może dziwić się Polakom, że z niecierpliwością oczekują dnia wyswobodzenia z pod jarzma? My sądzimy, pisze „Vaterland", że pruska biurokracja sprawi naszym „sprzymierzeńcom" drugą Jenę!

Prasa wiedeńska również się interesuje procesem wrzesińskim.

Wychodzący w Wiedniu dziennik katolicki „Vaterland" pisze, że sympatja całego świata cywilizowanego stoi po stronie skazanych. W Niemczech nawet gazety protestanckie, jak „Kreuz-Ztg" — nie mówiąc o prasie centrum — ganią postępowanie władz pruskich i surowość sądów.

Bardzo znamienny artykuł pomieściła też wiedeńska „Arbeiter Ztg.", która wytyka urzędnikom pruskim rozbestwienie zwierzęce i obłęd.

Rzecz charakterystyczna, że prasa liberalna w Wiedniu taksamo, jak w Niemczech staje po stronie katów. Ładny liberalizm!

W obronie skatowanych dzieci polskich wystąpił berliński „Vorwärts". Porównując postępowanie Prusaków z Polakami, z postępowaniem Anglików wobec Boerów, stwierdza organ socjalistyczny, że porównanie to wypada na korzyść Anglji. A przecież „uczuciowe" Niemcy tak bardzo oburzają się na Anglję!

„Vorwärts" pisze dalej: „Nie „hecarze polscy" wnoszą politykę do szkoły — czyni to system germanizatorski, który sam polskim chłopcom i dziewczętom szkolnym otwiera oczy na całą niegodziwość tych praktyk. „Szkoła przedzierżgnęła się w kaźń dla tortur".

Krewni tych dzieci — musieliby chyba nie być ludźmi, by znieść taki widok i niewybuchnąć żywiołowym gniewiem... Bohaterstwo popełnione na bezbronnych dzieciach! Czy ludzi „bojących się Boga a potem niczego na świecie" nie zatrwożą konsekwencje procesu wrzesińskiego?!"

Najnikczemniejsze i najbezczelniejsze jest zachowanie się niemiecko-żydowskiej prasy. — Wszystkie dzienniki redagowane przez żydów, pochwalają wyrok wrzesiński i oburzają się na „zuchwalstwo i fanatyzm Polaków. Niema dość słów dla napiętnowania tego łotrostwa żydowskiego.

Żydzi w historyi europejskiej kultury.

Znakomity pisarz angielski Houston Stewart Chamberlain napisał dzieło p. t. „Podstawy XIX wieku", w której się tak wyraża o roli, jaką odegrali żydzi w historji europejskiej kultury.

Już w najdawniejszysh czasach umieli żydzi, jako handlarze niewolników i pośrednicy pieniężni zdobywać sobie wpływ i znaczenie.

Babenberscy książęta trzynastego wieku dawali swoim następcom przykład, aby żydom powierzać zarząd finansów kraju, a tych żydowskich zarządców odznaczać honorowymi tytułami. Rycerze Francji musieli zaś umiejętnie u żydów całe swoje mienie, aby módz wziąć udział w wyprawach krzyżowych. Rudolf Habsburski protegował żydów na wszelki sposób, „windykował ich jako pachołków swojej cesarskiej komory"; wyłączając zaś żydów z pod zwyczajnej sprawiedliwości utrudniał niesłychanie przeprowadzenie wogóle jakiejkolwiek skargi przeciwko żydowi.

Jednem słowem to, co się nazywa „wtargnięciem żydów w europejską historję" nie przestało dać się uczuwać każdego czasu i na każdem miejscu. Ktoby był zdolny przestudjować historję z tym jednym celem, aby dokładnie wyłuszczyć dzieje żydowskiego wpływu, ten jak mniemam, wyprowadziłby na światło dzienne fakta, jakich się nikt nie spodziewa.

Bez drobiazgowego badania możemy ten wpływ tam tylko wyraźnie i niewątpliwie stwierdzić, gdzie żydzi w znaczniejszej liczbie się znajdowali. W drugim wieku naprzykład, żydzi byli w znacznej większości na wyspie Cyprze; postanowili tedy utworzyć tam państwo narodowe i dążyli do tego celu zapomocą systemu znanego ze starego testamentu; oto zamordowali jednego i tego samego dnia wszystkich innych mieszkańców wyspy w liczbie 240.000; ażeby zaś to państwo wysepne nie pozostało bez silnego oparcia o ląd stały, wymordowali około 220.000 nieżydowskich mieszkańców miasta Cyrene.

W Hiszpanji dążyli do tego celu z większą przezornością i podziwu godnym uporem. Właśnie pod rządami tego samego króla Wizygotów, który ich obsypywał dobrodziejstwami, przywołali pobratymczych sobie Arabów z Afryki; bez uienawiści, jedynie dlatego, ponieważ mieli nadzieję, że na tem zarobią, zdradzili własnego swego opiekuna.

Pod Kalifami zyskiwali stopniowo coraz większy udział w rządach; przytem naturalnie kwitnące maurytańskie państwo szło duchowo i materjalnie ku zgubie, co jednak żydom było zupełnie obojętne, ponieważ tymczasem w państwie Hiszpanów, powołani tam, aby wpływ maurytański wyprzeć, mieli już zupełnie pewne dla siebie podstawy.

Ruchome bogactwo kraju, leżało tu zupełnie w ich rękach; posiadłość ziemska przechodziła coraz rozleglej w ich ręce przez lichwę i zakupno zadłużonych dóbr szlacheckich. Od sekretarza stanu do ministra skarbu, wszystkie urzędy, które miały do czynienia z podatkami i pieniędzmi, były w żydowskich rękach. Przez lichwę mieli w zastawie prawie całą Aragonję. W miastach stanowili większość zamożnej ludności. Zupełnie przezorni, jak zawsze, nie byli także i tam; potęgi tej używali na to, aby pełnemi garściami zdobywać sobie przywileje. Tak naprzykład wystarczała przysięga żyda, aby dowieść, że Chrześcijanin winien mu jest pieniądze (tak samo było zresztą w arcyksięstwie Austrji i w wielu innych krajach), podczas gdy świadectwo Chrześcijanina przeciwko żydowi, nie miało przed sądem żadnego znaczenia. Takich i tym podobnych przywilejów nadużywali żydzi w tak nieumiarkowany sposób, że wreszcie ludność się wzburzyła.

Podobnie byłoby się działo i w Niemczech gdyby Kościół i przezorni mężowie stanu zawczasu nie zapobiegli złemu. Karol Wielki przywołał żydów z Włoch do zarządzania swymi finansami; wkrótce zapewnili sobie oni wszędzie, jako dzierżawcy podatkowi, wpływ i bogactwa, i korzystali z nich, aby dla swego narodu ważne wyrobić przywileje: przywileje handlowe, nieznaczny wymiar kary przy zbrodniach etc. Co więcej, zmuszono całą ludność, aby dnie targowe przełożyła na niedziele, ponieważ zwyczajowe dotychczas sobotnie targi były żydom ze względu na ich sabbat niemiłe. Należało wówczas do dworskiego dobrego tonu odwiedzać synagogi!

Ale dość prędko nastąpiła silna reakcja i to bynajmniej nie jako skutek podburzania ze strony duchowieństwa, ale w pierwszym rzędzie dlatego, ponieważ germanin równie dobrze był urodzonym przemysłowcem i kupcem jak żyd.

I w ten sposób można, aż do dzisiejszych dni, śledzić przypływ i odpływ żydowskiego zalewu. Wszystkie wojny naszego stulecia stały w szczególniejszym związku z żydowskiemi operacjami finansowymi od rosyjskiej wyprawy Napoleona i roli widza, jaką grał Nathan Rotschild podczas bitwy pod Waterloo, aż do powołania Bleichrödera z niemieckiej strony, a Alfonsa Rothschilda z francuskiej do rokowań pokojowych roku 1871 i aż do Komuny, która od początku dla wszystkich patrzących głębiej, wyglądała na żydowską machinację.

Ten polityczno-społeczny wpływ żydów oceniany jest bardzo rozmaicie; najwięksi politycy wszystkich czasów uważali go za zgubny. Cicero objawia prawdziwą trwogę przed żydami; gdy rozprawa sądowa dotykała w czemkolwiek interesów żydowskich, zaczynał mówić tak cicho, aby tylko sędziowie go słyszeli: czyni zaś to dlatego — jak mówił — ponieważ wie, do jakiego stopnia wszyscy żydzi trzymają się razem i jak umieją przez zemstę gubić każdego, kto śmie przeciw nim wystąpić.

Cesarz Tyberjusz, zdaniem wielu historyków najtęższy władca, jakiego Rzym posiadał, uznawał emigrację żydów za niebezpieczeństwo narodowe, a było to jeszcze przed zburzeniem Jerozolimy, Fryderyk II, cesarz niemiecki zapalony wielbiciel wschodu i mecenas żydowskich uczonych, wykluczył jednak żydów od wszelkich urzędów publicznych wbrew panującemu wówczas zwyczajowi. Nieraz też wypowiadał swoje zdanie i przestrogę zarazem, że żydzi przypuszczeni do władzy zawsze jej nadużywają.

W ten sam sposób wyrażał się cesarz niemiecki Fryderyk II Hohenzollern.

Co się tyczy społecznego wpływu żydowstwa, przytoczę dwóch wielkich ludzi, których zdanie nie może być nawet żydom podejrzane. Ludźmi tymi są Herder i Goethe.

Pierwszy z nich pisze: Ministerjum, w którem żyd znaczy wszystko, gospodarstwo, w którem żyd ma klucze od garderoby, albo też prowadzi kasę, departament albo komisarjat, w którym żyd prowadzi główne interesy, wszystko to są bagna pontyńskie, które nigdy nie wysychają. Posiadanie nieoznaczonej bliżej liczby żydów jest dla państwa europejskiego tak zgubnem, że nie można się kierować ogólnymi względami ludzkości, lecz każde państwo powinno z obowiązku skonstatować, jaka ilość tego obcego narodu może być cierpianą bez szkody dla krajowców.

Goethe schodzi jeszcze głębiej, mówiąc: „Jakże możemy dozwolić żydom na udział w tej najwyższej kulturze, której pochodzeniu i początkowi sami zaprzeczają?

I cóż można przeciwstawić tym poważnym, przemyślanym i rozważnym zdaniom ludzi genjalnych? Chyba tylko puste frazesy narodu frazesowiczów, narodu, którego cała historja jest obładowana frazesami, i to frazesami z epoki, w której właśnie najbujniej kwitła frazeologja. Frazesami tymi są tak zwane „prawa człowieka", parlamentarna blaga, obliczona na pusty zewnętrzny efekt. To jest jedyny argument, podnoszony zawsze i przy każdej sposobności przez żydów i ich przyjaciół.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. Dziś we wtorek Konrada, męczennika; w środę Waler.i Wirgil.; we czwartek Krescentego.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 5 minut 50, zachód przypada o godz. 3 minut 43, długość dnia godzin 8 minnt 31.

Kupujcie u Chrześcijan!

Prosimy uprzejmie o wczesne nadesłanie prenumeraty za miesiąc grudzień, która wynosi 2 korony 40 halerzy.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Zjazd II-gi lekarzy okręgowych. Dnia 23 listopada o godz. 3-ej po południu w sali Izby lekarzy galicyj. we Lwowie odbył się pod przewodnictwem dra Wiktora Nattera Zjazd II-gi lekarzy okręgowych, na którym omawiano w krótkości petycje, wniesione do władz w sprawie zmiany ustawy dla lekarzy okręgowych. W kwestji tej zabierali głos: dr W. Natter, dr Ustrzycki, dr Józef Bednarski i dr Zasacki. Z zaproszonych gości byli obecni wszyscy, a mianowicie: radca dworu protomedyk dr J. Merunowicz, dr Stella Sawicki, dr Festenburg, dr Lenkowski i prof. dr Mars, poseł do sejmu. Obrady toczyły się w nadzwyczaj poważnym tonie, a radca dworu dr Merunowicz, któremu faktycznie sprawa i los lekarzy okręgowych leży na sercu w treściwych a pełnych powagi słowach wskazał, czego trzymać się winni lekarze okręgowi, chcąc, by ich działalność wydała jak najobfitsze plony. Zjazd jednogłośnie wybrał ten sam komitet, który roku przeszłego na Zjeździe I. był wybrany a mianowicie: dra Ustrzyckiego, dra Józefa Bednarskiego z Alwernji, dra Lasockiego, dra Ferensiewicza.

Wynalazek z dziedziny telefonu. Co sobotę zbiera się w Towarzystwie politechnicznem we Lwowie kilku elektrotechników, którego członkowie (inżynier Bogucki, rektor politechniki Dzieślewski, dr Roszkowski, dyrektor tramwaju elektrycznego Tomicki, prof. Uniw, Zakrzewski i inni) pracują gorliwie nad polskiem słownictwem elektrotechnicznem. Onegdaj przed samem rozpoczęciem posiedzenia redaktor „Dźwigni“, p. Korosteński przedstawił członkom komisji i zaproszonym na to posiedzenie urzędnikom lwowskiej centralnej stacji telefonicznej, swój pomysł automatycznego połączania telefonu. W toku dyskusji zaznaczono, że podobne urządzenie znane jest wprawdzie i używane przy automatycznem używaniu efektów świetlnych, atoli zastosowanie podobnego urządzenia do telefonu i sygnałów elektrycznych jest wynalazkiem zupełnie nowym.

Wynalazca otrzymał już z urzędu patentowego przychylne orzeczenie przedstanowcze.

Najazd niemiecki. Piszą nam z Tarnowa: Występ „Ueberbrettla“ w sali Tow. kasynowego został odwołany.

Z Krynicy piszą nam. Przy kopaniu studni w ogrodzie zakładowym w Krynicy w głębokości 7 i pół metra, natrafiono na dwie żyły źródeł wody mineralnej. Obfitość obu tych źródeł obliczona w przybliżeniu przez sekretarza namiestnictwa, a zarządcę zdrojowego p. Mravincsicsa ma wynosić około 47·000 litrów na dobę. Na razie nie umiemy podać rozbioru chemicznego tej wody, gdyż dopiero ją do analizy przesłano. Ze smaku jednak, sądząc, zdaje się mieć podobne własności do źródeł krynickich. Wobec zatem tego przypadkowego odkrycia, raz na zawsze upada mniemanie, jakoby w Krynicy mógł kiedykolwiek powstać brak wody mineralnej, potrzebnej do kąpiel, przy coraz większym napływie gości kąpielowych. Dotąd bowiem rząd nic nie robił dla uzyskania większej ilości wody, potrzebnej przy wzmagającej się rok rocznie frekfencji gości. Obawiano się wogóle szukać za nowemi źródłami, aby nie przerwać żył głównego źródła, a nawet zaginionych źródeł nie starano się odgrzebać. Kto bowiem zna Krynicę od dłuższego czasu, ten wie, że na całem korycie rzeki tak Kryniczanki, jak i Palenicy, istniało kilka źródeł wód mineralnych, a z biegiem czasu zostały one zasypane żwirem naniesionym przez wezbrane wody potoków. Do źródeł takich należą: źródło powyżej obecnego zdroju słotwińskiego, źródło „Pelawy“, a wreszcie 2 źródła pod granicą tylicką obok kopca Pułaskiego, nie licząc innych.

Dziś dopiero przez przypadek odkryto na wstępie wspomniane źródło, a przecież mimo tak znacznej jego wydajności, zdrój główny wcale nic nie ucierpiał: pokazuje się z tego, że w pokładach ziemi tak w miejscu, jak i w okolicy, mieści się nadzwyczaj wielka obfitość źródeł, które jednak nie mogąc wydostać się na powierzchnię ziemi, giną w przepuszczalnych pokładach żwiru, lub też dostają się do koryta potoków i z wodą słodką mieszając się, niespostrzeżenie uchodzą.

Rząd, będący właścicielem zdrojowiska, poświęcił jakaś kwotę na odszukanie zasypanych źródeł, a przynajmniej na ujęcie odpowiednie znanych już i analizowanych 28 tu źródeł, a przekonawszy się następnie, że wody mineralnej w Krynicy poddostatkiem, pozbył się błędnego mniemania, jakoby w Krynicy wody mineralnej brakowało, lub kiedykolwiek braknąć mogło.

Straszna zbrodnia. Donieśliśmy już o straszliwem morderstwie, popełnionem w Izdebniku pod Kalwarją; obecnie otrzymujemy następujące dalsze szczegóły:

Komendant posterunku żandarmerji w Izdebniku, zawiadomiony o zbrodni, udał się na miejsce czynu i zamknął natychmiast dostęp obcym do wnętrza domu, pozostawiwszy żandarma na miejscu aż do przybycia komisji sądowej, dając równocześnie znać o zbrodni umyślnym konnym posłańcem sądowi powiatowemu w Kalwarji. Adjunkt sądowy, dr Władysław Lizak, z przybraniem asystencji żandarmerji z Kalwarji z protokolantem Szutranem i 2 lekarzami sądowymi, drem Nikliborcem i Erychlebemem, udał się natychmiast na miejsce, przeprowadził sekcję zwłok i rozpoczął energiczne śledztwo. Morderca zastał obojga Kaczorów leżących w łóżku, na co wskazuje ubranie tychże, gdyż byli tylko w bieliźnie, zadał im po kilka rąbnięć siekierą w głowy i położył oboje trupem na miejscu. Głowy obojga Kaczorów potrzaskane, klatki piersiowe połamane, a na ciele widnieje wielka ilość różnych mniejszych i większych obrażeń. Uporawszy się z swemi ofiarami, wziął się do przeszukiwania mieszkania — porozbijał kufry, wszystko z tychże powyrzucał na ziemię, nakrywając temiż rzeczami trupa Barbary Kaczór, leżącego na samym środku stancji na ziemi w kałuży krwi. Ś. p. Kaczor leżał oparty głową w tyle łóżka na pierzynie, zupełnie krwią przesiąkłej, a nogi w pozycji klęczącej, zwieszone miał z łóżka ku ziemi. Jeden z kufrów, któremu zbrodniarz na miejscu nie mógł dać rady z powodu silnego zamku, wyniesiony został do lasu o paręset kroków od miejsca zbrodni oddalonego i tam rozbił go zabójca, nie znalazłszy jednak pieniędzy. Kaczor przed 3 laty mieszkał w Krakowie i był lokajem w ostatnich czasach u notarjusza p. Rudolfiego i jako taki uciułał sobie mająteczek, wyjechał z Krakowa zamieszkał w Izdebniku i żył z procentów. Rzeczy wartościowe, za którymi sprawca szukał, znalazła dopiero komisja sądowa przy szczegółowej rewizji mieszkania denatów, w szczególności 2 książeczki kasowe i gotówkę w kwocie 100 koron. Dzięki energji sędziego śledczego dra Lizaka, jak również sprytowi komendanta posterunku żandarmerji w Izdebniku Pukasza oraz żandarmów, udało się komisji sądowej wpaść na trop mordercy i natychmiast tegoż komisja przyaresztowała i wraz z 2 spólnikami domniemanymi odstawiła do aresztów sądowych w Kalwarji.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Z teatru. Odbywają się obecnie pełne próby z poematu dram. J. Słowackiego „Ksiądz Marek“. Pan Spitziar od paru tygodni przygotowuje nowe dekoracje: do aktu II, plac w Barze i do aktu III namiot. „Ksiądz Marek“ granym będzie według tekstu oryginału z pewnemi tylko skróceniami w długich tyradach trzymanych w kalderonowskim stylu. Pani Siemaszkowa odegra wspaniałą rolę Judyty. Po jutrzejszem przedstawieniu „Dziady“ na czas dłuższy zejdą z repertuaru z powodu wystawienia „Księdza Marka“.

Odezwa do szczęśliwych dzieci. Upraszamy was najmłodsza cząstko ludności Krakowa, jeżeli macie zabawki, które was już znudziły, lub za mądre jesteście, by się jeszcze niemi bawić, odeślijcie takowe do domu „Pracy“ przy ul. Piekarskiej, a tam rozdane będą biednym dzieciom. Przeszlą one wam za nie serdeczne „Bóg zapłać“. Zróbcie tak, jak wam to pewnie i wasze serduszka podszepną. W imię tych maluczkich biedaków was prosimy.

Dziecinne gniewy. Młode pismo, o nieustalonym jeszcze dokładnie tytule, ale mieniące się zazwyczaj skromnie „Naszym — tylko — Głosem“, organ nieznanej jeszcze w kraju partji, znowu obraził się na nas.

Tym razem o to, że pominęliśmy je w przeglądzie prasy krakowskiej, zamieszczonym w „Dodatku ilustrowanym“ do naszego pisma.

Niemiło jest wyrządzać ludziom młodym i niedoświadczonym w początkach ich karjery publicystycznej przykrości, choćby mimowolne, ale z drugiej strony musimy powiedzieć, że trudno jest również w artykule pisanym na serjo, wymienić wszystkie ulotne broszurki i pisemka, których dni, jak „dni motylka.“

Jeżeli już koniecznie o to chodzi, to na pochwałę „Naszego Głosu“ zaznaczamy, iż istnieje on już od dwóch miesięcy, że pojawia się dość regularnie i co najważniejsze umie z rad starszych korzystać, czego piękny dowód dało, n. p. zrzekając się zbierania składek na wieżę we Wrześni, to jest raczej na ofiary sądu we Wrześni. Słusznie. Młodzież nie powinna igrać z ogniem, a zwłaszcza z pieniądzmi.

Źle jest natomiast, że redaktor pisemka zadąsany, przyłożywszy piąstki do oczu, rozkrzyczał się i nawet pozwolił sobie kilka kłamstw popełnić. Kłamstwo nigdy nie prowadzi do celu.

Ostatecznie „na otarcie łez“ notujemy, że „Nasz Głos“ ma ładny papier, wykwintne ilustracje, że nie ma współpracowników z powodu zaraźliwej nerwowej choroby, ale że fantazji mu nie brak i gdyby tylko miał prenumeratorów, wszystko byłoby dobrze.

Zguby. P. Eufrozyna Pannel, zgubiła wczoraj na ul. Kolejowej zieloną torbę w której znajdował się pugilares z kwotą 8 koron i chustka znaczona literami E. P.

P. Jadwiga Kraft, żona doktora zastawiła w dorożce szal włóczkowy.

Służąca Antonina Bober zgubiła przechodząc ulicą Sienną banknot 10 koronowy.

Dziwne podziękowanie. Pan J. P. przechodząc wczoraj plantami, zauważył człowieka starszego, licho odzianego, jak zbierał niedopałki z cygar i papier, przystąpił więc do niego i ofiarował mu jałmużnę na papierosy, lecz na podziękowanie otrzymał uderzenie w twarz. Oburzony tym postępkiem kazał przyaresztować nieznajomego. Na policji skonstatowano, że aresztowany jest umysłowo chorym, oddano go zatem bratu pod opiekę.

Na kościół Jasnogórski Marja Borucka z prośbą o zdrowie dzieci 1 k.

Składki na ofiary sadu wrzesińskiego.

Otrzymujemy następujący list wraz z kwotą 3 koron zebraną od sług i biedaków: „Przy zbieraniu składek na nieszczęśliwe dzieci skazanych matek w Wielkopolsce, przyszło mi na myśl, czy nie byłoby rzeczą odpowiednią, kwotę złożoną na ten cel w Krakowie, odesłać do cesarza Wilhelma z prośbą o rozdzielenie jej sierotom? Wszakże cesarz, który tak chętnie pospieszył doręczyć ubogim pieniądze dla nich przez cesarza Mikołaja ofiarowane zapewne nie odmówiłby i teraz swojego pośrednictwa. Sprawiłoby to cesarzowi tem większą przyjemność, że dawałby swoim własnym poddanym, których tak bardzo kocha. Z naszej strony krok ten zaś byłby dowodem zaufania i wdzięczności za doznane względy i dobrodziejstwa. Grunwaldski“.

Z Rybnej piszą do nas: Odsyłam kwotę 56 koron 30 halerzy za przekazem nadesłaną na moje ręce przez obywateli gminy Rybna, przeznaczoną dla ofiar procesu wrzesińskiego w księstwie poznańskim. Jest to pierwsza przesyłka, da Bóg będzie więcej. Podaję nazwiska ofiarodawców: N. N. 20 k., Andrzej Kurowski 30 hal., Julja Stachowska 40 h., Amalja Manda 1 k., Zofja Gala 10 h., Henryk Jakóbik 50 h., N. N. 10 k., N. N. 10 k., St. Sędera 10 kor., Wojciech Pytel 2 k., N. N. 2 k. Helena Roztworowska.

Od dra Chramca z Zakopanego otrzymujemy list następujący: Szanowna Redakcjo! Dzisiejszą pocztą przekazem posyłam 108 koron „na chleb dla dzieci ofiar procesu wrześnieńskiego“ w myśl listu Henryka Sienkiewicza. Pieniądze te złożone przez gości w moim zakładzie powstały z następujących datków: Feliks Wiszniewski 10 k., dr A. C. 10 k., W. M. 10 k., Merson 10 k., Zeitleben 10 k., Winkler 10 k., ks. Ł. 10 k., Sokołowska 10 k., dr J. G. 2 k., St. B. 2 k., Szymański 2 k., Z. Karzelewska 2 k., L. J. 2 k., A. B. 2 k., C. 2 k., A. O. 2 k., H. G. 2 k., E. 1 k., M. S. 1 k., ks. Gut. 1 k., N. N. 1 k,, K. S. 1 k., naddatek 5 k.

Goście w sklepie Wojciechowskiego 1 k. 20 h., Franciszek Palusiński 10 k.. Antoni Wejda 2 k., Antoni Skrudziński 20 k., Michał Naimski 10 k., Ludwiś 50 hal., Muszyński 1 kor.

Janina Nowińska zebrane na wieczorku 16 koron. Krakowski klub szachistów 10 kor.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Kraków 26 listopada.

Wieczór listopadowy w „Sokole“ odbył się w niedzielę. Sala była szczelnie zapełniona. Dekoracja estrady symbolicznie przedstawiała wschodzące słońce — nadzieję lepszej przyszłości — na błękicie unosi się biały orzeł wolny, taki, jak był przed laty i jakim będzie w przyszłości.

Słowo wstępne wieczoru wygłosił p. Kazimierz Bartoszewicz.

W pięknej mowie, pełnej gorącego uczucia patrjotycznego, zaznaczył mowca, że rocznice tak bolesne, jakiemi są rok 31 i 63 należy czcić z pietyzmem — myśl odwetu rozpiera piersi nasze i pcha do czynu. Omyłki, jakie popełniono w roku 31 i 63 należy poprawić — należy zbratać się z ludem. Oświecajmy więc lud, podnieśmy jego siły ekonomiczne i moralne — kończył mowca. — Gorące oklaski były nagrodą dla p. Bartoszewicza.

Resztę programu wypełniły produkcje chóru, orkiestry sokolej i deklamacji. Zakończył podniosłą uroczystość obraz żywy, układu malarza-artysty Wolskiego, przedstawiający bohaterski zgon jenerała Sowińskiego.

Zgromadzenie lekarzy galicyjskich celem omówienia projektu przymusowego ubezpieczenia się lekarzy, i stworzenia „Samopomocy“, odbyło się w nie-

dzielę po południu w „Collegium Novum". Przybyło przeszło 100 uczestników-lekarzy, między nimi wielu z prowincji. Obrady zagaił prof. dr Jordan, którego też przewodniczącym obrano. Do Stowarzyszenia przystąpiło na 1600 przeszło lekarzy w Galicji zaledwie około 300.

Następnie przyjęto bez dyskusji sprawozdanie z dotychczasowej działalności wydziału Stowarzyszenia „Samopomoc lekarzy". Poczem prof. dr Jordan oddał przewodnictwo w ręce prof. dra Trzebickiego, a sam jako referent omawiał sprawę ubezpieczenia lekarzy.

Zebranie uchwaliło potrzebę wprowadzenia przymusowego ubezpieczenia lekarzy, celem zapewnienia im renty na wypadek choroby i niezdolności do pracy, oraz na starość i renty dla wdów i sierót.

Sprawozdanie z regulaminu przyjęto en bloc, poczem odbyły się wybory. Prezesem stowarzyszenia wybrano prof. dra H. Jordana: I. wiceprezesem prof. dra Trzebickiego; II. wiceprezesem dra Bogdanika z Białej: I. sekretarzem dra Adama Langiego, II. sekretarzem dra Weisberga; skarbnikiem dra Slapę. Oprócz tego wybrano komisję kontrolującą i sąd polubowny. Do wydziału wybrano dra Ciechanowskiego, dra Schoenguta i dra Brauna.

W Czytelni kobiet (Florjańska 32, I p.) we czwartek dnia 28 b. m. uroczysty wieczór ku uczczeniu ś. p. Sewera Maciejowskiego, b. prezesa Rady literacko-naukowej. Program tegoż podamy później.

Z kolei państwowych. Minister kolei przeniósł inspektora Jana Rybczyńskiego ze Stanisławowa do kierownictwa budowy we Lwowie, adjunkta Dymitra Russovara z dyrekcji w Stanisławowie do okręgu dyrekcji lwowskiej; nakoniec uwolnił od obowiązków naczelnika sekcji konserwacji starszego komisarza budownictwa Józefa Olszańskiego w Podwołoczyskach.

Chleb dla swoich. Dowiadujemy się z niemałem zdziwieniem, że roboty wodociągowe w szkole miejskiej budującej się na Kleparzu, zostały oddane żydowskiej firmie Kleinberger, która nie ma nawet koncesji na takie roboty, pomimo, że oferty chrześcijańskie były nawet niższe. Ciekawi jesteśmy w jaki sposób komisja inwestycyjna, która rozstrzygała o przyjęciu ofert usprawiedliwi swoje postępowanie.

Z sali sądowej. Wczoraj odbyła się rozprawa przed ławą przysięgłych o zbrodnię kradzieży. Akt oskarżenia obwinia Andrzeja Madeja, murarza, liczącego 23 lat i Kazimierza Sieprawskiego, piekarza, o zbrodnię kradzieży, którą wykonali w nocy z 4 na 5 października r. b. Wspomnianej nocy zakradli się oni mianowicie do sklepu masarskiego Sowińskiego, a porozbijawszy szuflady, zabrali cwaneygier z Matką Boską i złoty pierścionek. Tego łupu było im za mało, udali się więc do sklepu Brzezińskiego na ul. Brackiej i tam rozpoczęli iście wandalską robotę, rozbijali szafy, szuflady, zabrali gotówką przeszło 60 koron. — Przy pracy wypalili masę papierosów i wypili ogromną moc koniaku. Obwinieni przeczyli wszystkiemu. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, trybunał, któremu przewodniczył radca Kawski, zasądził Andrzeja Madeja na 3 lata, Sieprawskiego zaś na 1½ roku więzienia.

Zbytnio energicznie. W niedzielę podczas zgromadzenia się młodzieży przy pomniku Mickiewicza, gdy policja zaczęła robić porządek, wpadł na przechodzącego spokojnie z żoną i dzieckiem pana X. kapral policji żyd i potrącił go tak silnie, że pan X., wytrącony z równowagi, przewrócił kilkoletnie dziecko na bruk.

Kronika policyjna. Pani Józefie Podgórskiej, zamieszkałej na Dębnikach, podczas nieobecności jej w domu, skradziono wczoraj po południu pościel zegar ścienny i masę przedmiotów drobnych. I to wszystko potrafił wynieść złodziej z mieszkania w biały dzień.

Dzisiaj w nocy zawezwano stację ratunkową na Rybaki, gdzie rzucił się do Wisły prawdopodobnie w zamiarze samobójczym jakiś człowiek w średnim wieku. Mimo usiłowań, nie zdołano przywrócić go do życia. Nazwisko denata na razie niewiadome.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

Przewielebny ks. Wł. Jaworski w Tarnowie. Wyraz „Raut„ właściwie „rout" jest angielski i oznacza zgromadzenie, zebranie. Od XVIII wieku raut oznacza zebranie towarzyskie.

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek, 26 listopada: „Dziady", poemat dram. A. Mickiewicza (po raz 13).

Z literatury, teatru i sztuki.

* Jubileusz Ładnowskiego. Artysta sceny warszawskiej p. Bolesław Henryk Ładnowski, obchodził w niedzielę dwudziestopięciolecie swej pracy na deskach teatru. Skromna nazwa tego jubileuszu nie obejmuje całej działalności artystycznej Ładnowskiego, rozpoczął on bowiem karjerę sceniczną w r. 1862 w Płocku, a więc prawie czterdzieści lat temu. Z Płocka Ładnowski przeniósł się do Krakowa, a stamtąd w r. 1872 do Lwowa, gdzie wkrótce stał się ulubieńcem publiczności. W dwa lata później stanął na czele spółki artystycznej, której celem było podniesienie poziomu sceny polskiej we Lwowie. Działalność Ładnowskiego zawsze i wszędzie nosiła wybitne piętno rozumnych dążeń i wielkiego umiłowania sztuki. Zanim zaczął Ładnowski stale pracować na scenie warszawskiej, widzieliśmy go na tej scenie w charakterze gościa, w całym szeregu najlepszych ról z repertuaru tragicznego. Właściwie od tej pory liczy się działalność artysty na scenie Rozmaitości. Za czasów prezesostwa jen. Palicyna sprawował Bolesław Ładnowski pierwszy raz obowiązki reżysera wspólnie z Tatarkiewiczem i Kotarbińskim. W r. 1895 wybrany został na prezesa kasy zaliczkowo-wkładkowej artystów i odtąd położył niemałe zasługi około rozwoju tej instytucji. W r. 1896 powołany został powtórnie na stanowisko reżysera i piastuje go po dziś dzień z wysokiem poczuciem podjętego obowiązku.

Takie są najwybitniejsze daty z płodnego i pracowitego życia artysty.

* Ostatni numer „Tygodnika Ilustrowanego" przynosi następujące prace: „Dojrzałość" polityczna przez Bolesława Lutomskiego, „W lesie" przez Sewera, „Yang-Hun-Tsy" przez W. Sieroszewskiego, „Wielki poeta" przez Kazimierza Tetmajera, „Na scenie i na estradzie" przez W. Bogusławskiego, „Powietrzem, wodą i lądem" przez K. Sporzyńskiego. Rubryki zwykłe. W dziale ilustracyjnym widzimy między innemi reprodukcję obrazów M. Nostitz-Wasilkowskiej: „Rusałka" i F. Schlesingera „Niepożądany gość".

* „Tkacze" Hauptmana we Wiedniu. Dyrektor „Deutsches Theater" z Berlina, dr Brahm, który zakontraktował na wiosnę br. wiedeński teatr „an der Wien" przybył do Wiednia i czyni starania o zezwolenie cenzury rządowej na wystawienie „Tkaczów" Hauptmana. W tym celu był wraz z p. Pernerstorferem na audjencji u dra Körbera. Nie jest wykluczoną, że cenzura zezwoli na przedstawienie „Tkaczów".

* Pomnik A. E. Odyńca. Korespondent wileński „Kur. Codz." pisze: „Wdzięczny synowiec" wznosi obecnie w wspaniałej pouniwersyteckiej świątyni skromny, lecz dobrze pojęty pomnik naszego znakomitego poety Antoniego Odyńca, który będzie wmurowany tuż obok pomnika Mickiewicza, nie tak artystyczny, jak dzieło cenionego architekta Stryjeńskiego (bo projektowany snać nie przez talent wybitniejszy, i w Wiedniu). Styl monumento-renesansowy; całość dość harmonijnie się przedstawia. Za tydzień ma być skończony pomnik ten — wyszły z pracowni warszawskiej J. Rudnickiego; za materjał posłużył piaskowiec szydłowiecki, marmury, bronzy; popiersie poety, umieszczone w ozdobnej, podłużnej niszy marmurowej.

Biust terrakotowy, doskonale sędziwego Odyńca przypominający, jest dłuta artysty Marczewskiego (jest to dar dla kościoła p. Jana Wacława Machnauera, wilnianina). U góry data 1804 do 1885, w środku pomnika czterowiersz — fragment religijnego nastroju lutni szczerochrześcijańskiego poety; u dołu w piaskowcu wykuta lira. Podobno pomnik kosztuje p. Tadeusza Odyńca przeszło 3 tysiące rubli. Pamięć taka o zasługach publicznych znakomitego poety, druha Mickiewicza, pięknie świadczy o sercu i dziedziczności uczuć wzniosłych u synowca.

Ostatnie wiadomości.

AUSTRJA.

Kallay i Khuen-Hadervary.

Wiedeń: Zaprzeczono półurzędownie wiadomościom prasy berlińskiej i monachijskiej, jakoby minister skarbu wspólnego Kallay miał ustąpić, a to stanowisko wraz z obowiązkami administratora Bośni i Hercogowiny miał zająć ban Chorwacji i Slawonji Khuen-Hadervary.

NIEMCY.

Interpelacja polska w parlamencie niemieckim.

Berlin: Frakcja polska w parlamencie niemieckim postanowiła zaraz po rozpoczęciu obrad parlamentarnych wnieść interpelację, dlaczego czasy ostatnimi jest tak często wykluczaną jawność podczas procesów politycznych.

Parlament niemiecki.

Berlin: Parlament niemiecki przystąpi pojutrze do wyboru pierwszego wiceprezydenta. Stronnictwo zachowawcze domaga się, by wybór padł na członka z jego łona.

Niemcy w Chinach.

Berlin: Wielkie wrażenie sprawiła wiadomość, że rząd niemiecki stworzył przy poselstwie w Pekinie posadę attaché wojskowego. Zamianowano na tę posadę majora hr. Montgas, który dowodził w Chinach bataljonem drugiego pułku wschodnio-azjatyckiego.

Hrabia Hetzfeldt.

Londyn: Były ambasador niemiecki przy dworze tutejszym umarł bardzo przykładnie po katolicku. Ks. Vaughan zaopatrzył go Sakramentami świętymi. Zwłoki będą przeprowadzone do Niemiec i złożone w grobie rodzinnym.

Zatarg Francji z Siamem.

Paryż: Według „Liberté", Francji grozi nowy zatarg z Siamem. Nowy poseł francuski Klobukowski nie postawił jeszcze wprawdzie ultimatum, otrzymał przecież polecenie, by żądać zadośćuczynienia z racji wszystkich pretensyj francuskich, niezałatwionych od lat paru.

Senat włoski.

Rzym: Król zamianował trzydziestu nowych senatorów, przeważnie z szeregów deputowanych. Pomiędzy nowymi deputowanymi znajduje się także kontradmirał Candriani, który dowodził wyprawą włoską na wodach chińskich.

Królowa Wilhelmina.

Amsterdam. Stan królowej Wilhelminy poprawił się o tyle, że powstała z łóżka, nie może przecież opuszczać apartamentów. Dwór powraca do Hagi z Apeldoorn około 20 grudnia.

Gabinet turecki.

Konstantynopol. Utrzymuje się wciąż jeszcze pogłoska uporczywa, że nowy wielkiwezyr Saidpasza przeprowadzi częściową zmianę gabinetu. Ustąpienie ministra spraw wewnętrznych Mamducha-paszy i ministra sprawiedliwości, Abdurrahmana-paszy nie ulega żadnej wątpliwości. Nie jest też wykluczonem, że ustąpią minister wojny Riza-Pasza i minister marynarki Hassanpasza.

TELEGRAMY.

Odznaczenia.

Wiedeń 26 listopada. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał radcy dworu Kazimierzowi Laskowskiemu, z okazji przeniesienia go na własne żądanie w stan spoczynku, w uznaniu jego znakomitych zasług i wiernego pełnienia obowiązków. krzyż komandorski Franciszka Józefa z gwiazdą. Nadzorca gmachów kolei państwowych Leon Wodziński otrzymał srebrny krzyż zasługi z koroną; emerytowany budnik kolejowy, Andrzej Wojakowski, srebrny krzyż zasługi.

Mianowania i przeniesienia.

Wiedeń 26 listopada. „Wiener Ztg." ogłasza: Minister skarbu mianował radcami skarbu: Aleksandra Smagę, Jana Heynara i Michała Weleckiego, oraz sekretarzy skarbu dra Tadeusza Heppe i Kazimierza Biesiadzkiego.

Sekretarzami skarbu mianowani: starszy komisarz Kazimierz Jarosiewicz, Józef Staruszkiewicz i inspektor podatkowy, Wiktor Flach.

Starszymi komisarzami skarbu mianowani komisarze skarbu: Kazimierz Chęciński, Teofil Biały, Jan Opaliński, Stanisław Buszek, Tomasz Armatys, Antoni Trojan, Jan Zawilski, Marceli Dyakowski, dr Feliks Wohnout, Franciszek Kiernig, Stanisław Kotowicz.

Starszymi inspektorami podatkowymi mianowani inspektorowie podatkowi: Antoni Emisberger, Stanisław Gadowski, dr Antoni Pierzchała, Aleksander Wiśniowski, Roman Malcher, Tadeusz Śliwiński, Jan Gajewski, dr Franciszek Wolaniecki, Włodzimierz Łuczakowski, Wincenty Kopystyński, Gustaw Liebhardt, Antoni Wyborowski.

Wszyscy powyżej wymienieni mianowani zostali w okręgu galicyjskiej dyrekcji skarbu.

Lwów 26 listopada. Minister handlu mianował kontrolorami oficjałów pocztowych: Ludwika Haleczkę i Karola Wonscha we Lwowie, Władysława Strzelbickiego w Krakowie, Franciszka Fęczkę w Przemyślu dla Krakowa i Wilhelma Gawaczyńskiego we Lwowie dla Buczacza.

Lwów 26 listopada. Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: J. Przybylskiego z Kolbuszowej do Brzozowa, Józefa Dniestrzańskiego z Brzozowa do Tarnopola, Mieczysława Kaliniewicza z Mościsk do Kolbuszowej, Tadeusza Sozańskiego z Drohobycza do Jaworowa. Władysława Janowicza z Krosna do Sokala, Władysława hr. Stadnickiego z Krakowa do Sanoka, Józe-

fa Ruebenbauera ze Starego Sambora do Mościsk. Dalej przeniósł namiestnik koncepistów namiestn.: Hilarego Hoszowskiego z Żydaczowa do Zaleszczyk, dra Jerzego Kieszkowskiego z Sanoka do Krakowa i dra Władysława Mięsowicza z Krakowa do Myślenic; praktykantów konceptowych: Dra Zygmunta Krasuckiego ze Sniatyna do Turki, Józefa Schabenbeck-Srokowskiego ze Lwowa do Śniatyna, Stanisława Towarnickiego ze Lwowa do Drohobycza, dra Alfreda Wysockiego ze Lwowa do N. Sącza, Antoniego Agopsowicza ze Lwowa do Kołomyji. Władysława Białobrzeskiego ze Lwowa do Starego Sambora. Ludwika Kuryłowicza ze Lwowa do Rohatyna, Witolda Ostrowskiego ze Lwowa do Stanisławowa i Stanisława Stojałowskiego ze Lwowa do Żydaczowa.

Z Rady państwa.

Wiedeń 25 listopada. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 3-ej. Najsamprzód ministrowie Wittek i Giovanelli odpowiadali na interpelacje, następnie zabrał głos poseł Morsey, słoweniec katolicki, generalny mowca przeciwko nagłości wniosków anti-kongregacyjnych.

Poseł Morsey zwraca uwagę, iż akcja przeciwko religji katolickiej, wszczęta w Austrji przez wszechniemców, jest kosmopolityczną, prowadzoną równocześnie we wszystkich krajach Europy a centrum jej jest Paryż siedlisko wolnomularzy.

Poseł Morsey zwraca dalej uwagę, iż wszechniemcy i socjaliści występując przeciwko stowarzyszeniom zakonnym zaniedbują wyrównywania różnic społecznych, w którym to kierunku klasztory wielką oddają usługę.

Morsey przemawia przy licznem audytorjum. Posiedzenie dzisiejsze przeciągnie się prawdopodobnie do późna w noc, ponieważ w Izbie istnieje tendencja, ażeby dziś jeszcze przystąpić do głosowania nad czterema wnioskami, przytem wnioskodawcy zastrzegli sobie jeszcze ostateczny głos w tej sprawie; wiadomo zaś, że mowy Eisenkolba trwają zwykle po 2—3 godzin.

W dalszym ciągu swej mowy Morsey wspomniał o pamflecie przeciwko Jezuitom, odczytanym w Izbie przez Breitere, co do którego stwierdziła Akademja krakowska, że był falsyfikatem.

Następnie zabrał głos dr Byk, który jednak tak żarliwie bronił żydów, że mu głos odjęto.

Sprawa wrzesińska.

Poś. Holansky (Czech): Pos. Eisenkolb przedstawił tu Prusy jako państwo, które jest krajem prawdziwej wolności. Wszyscy tu niewątpliwie wiedzą czego dowiedzieliśmy się niedawno o tej pruskiej wolności, o niesłychanych aktach okrucieństwa rządu pruskiego wobec katolickich, polskich dzieci! (Żywe oklaski na ławach polskich.) Ten pruski rząd, „rząd wolności", zaprowadził naukę religji w języku niemieckim, a potem, za to, że dzieci nie całkiem dokładnie posiadały narzecze niemieckie, bito je wszystkie po kolei w szkole, której drzwi pozamykano. (Żywe wołania: „Słuchajcie! słuchajcie!" z prawicy. Pos. Brzeznowsky: Oto wasza pruska wolność!)

Płacz tych okrutnie katowanych dzieci słychać było aż na ulicy, więc matki tych biednych stworzeń broniły ich przeciw temu. Stwierdzam fakt, że biedne te matki, za to, że chciały bronić własne dzieci przed katowaniem, zamknięto i skazano na kary do wysokości dwóch i pół lat więzienia. (Burzliwe wołania z prawicy: „Słuchajcie! słuchajcie!").

Oto jest kultura niemiecka! Gdy się nie udaje zgermanizować inaczej, wtrąca się do więzienia matki, a dzieci oddaje się na pastwę śmierci z głodu!

Pos. Reichstädter: U nas się jeszcze nic podobnego nie wydarzyło!

Pos. Holansky: Stwierdzam więc fakt, że wobec tych haniebnych czynów władz pruskich, czynów, których nie znaleść nawet u najdzikszych szczepów Czarnych Lądów, twierdzenia pos. Eisenkolba o wolności pruskiej nie zgadzają się z prawdą. (Burzliwe oklaski po prawicy).

Następnie p. Breiter rozwodził się w błażeński sposób o akademji krakowskiej.

Dr Lueger wystąpił z piękną i energiczną obroną działalności sióstr i braci Miłosierdzia, przyczem ciągle mu przerywali wszechniemcy.

W głosowaniu odrzucono nagłość wszystkich wniosków, skierowanych przeciwko kongregacjom zakonnym.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek o godz. 11 przed południem. Na porządku dziennym: Przedłożenie o stowarz. rolniczych i ustawa o płacach auskultantów i djurnistów.

Komisja budżetowa.

Wiedeń 26 listopada. Przed południem zbierze się na posiedzenie komisja budżetowa. Celem obrad będą pozycje tyczące się ministerjum skarbu. Poza tem odbędą się w tym tygodniu jeszcze 3 posiedzenia, z których każde potrwa co najmniej dziesięć godzin. W przyszłym tygodniu rząd przedłoży Izbie poselskiej prowizorjum budżetu, które będzie przydzielone komisji prawdopodobnie bez pierwszego czytania, ponieważ potrzebne rozprawy polityczne już się odbyły w Izbie i w komisji.

Opozycja w Kole.

Wiedeń 25 listopada. „Neue Fr. Presse" poświęca osobny artykuł rzekomemu przesileniu w Kole polskiem i wyraża się bardzo zjadliwie o frakcji Kozłowskiego. Zdaniem pisma Kozłowski zajmuje w Kole takie stanowisko, jakie w klubie czeskim zajmują Forszt i Kramarz. Starał się on usposobić Koło nieprzyjaźnie względem gabinetu i skłonić je do głosowania przeciw funduszowi dyspozycyjnemu. Trzeba było całego wpływu Jaworskiego, aby tę agitację przełamać i udaremnić.

List Kozłowskiego.

Wiedeń 26 listopada. Poseł Włodzimierz Kozłowski ogłasza w „Neue Freie Presse" list, w którym zaprzecza, jakoby był przeciwnikiem Jaworskiego i prowadził przeciwko niemu kampanję w Kole. Przeciwnie, czuje on najwyższy szacunek dla wieloletniej pracy Jaworskiego, pełnej pożytku dla państwa i Galicji i z tego względu bardziej jest skorym do popierania jego polityki, niż do zwalczania.

Koło polskie wobec Boerów.

Wiedeń 26 listopada. Koło polskie postanowiło wydelegować ze swego łona osobnego mowcę, który w czasie rozpraw nad nagłością wniosku co do wyrażenia sympatji Boerom, wskaże na okrutne postępowanie z Polakami w Prusiech. Większość porannej liberalnej prasy wiedeńskiej zaopatruję tę wiadomość w krótkie sarkastyczne uwagi, a zwłaszcza wyrazy „okrutne postępowanie".

Z Koła polskiego.

Wiedeń 26 listopada. Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie Koła, na którem omawiano sprawę Morskiego Oka. Przemawiali pp. Danielak, Grek i Kozłowski. Uchwalono wezwać komisję parlamentarną, aby przedłożyła sprawozdanie.

Deklaracja Rumunów.

Wiedeń 26 listopada. Klub rumuński zaprzecza jakoby zbliżył się do wszechniemców. Rumuni stoją na stanowisku autonomji każdego kraju i są gorącymi zwolennikami równouprawnienia narodowościowego. Zbliżenie się do wszechniemców byłoby rodzajem hołdu dla hegemonji niemieckiej, czego Rumuni wcale sobie nie życzą.

Demonstracje antypruskie.

Lwów 26 listopada. Socjaliści lwowscy urządzili wczoraj wieczorem manifestację anty-pruską przed konsulatem niemieckim. Policja rozprószyła manifestantów.

Kradzież w Banku p. Jonasza.

Lwów 25 listopada. Dzisiaj rozpoczyna się proces przeciwko Feliksowi Dołubowskiemu, sprawcy kradzieży w banku Jonasza. Początkowo podawał się on za Jana Butkiewicza, później dopiero wyznał prawdziwe nazwisko. Na ławie oskarżonych zasiada również jego matka Marja Dołubowska.

Lwów 26 listopada. Wczoraj o godz. 6 wieczorem zakończyła się rozprawa przeciw Feliksowi Dołubowskiemu i jego matce. Sędziowie przysięgli uznali go jednogłośnie winnym kradzieży z włamaniem się, a nadto 10 głosami potwierdzili pytanie co do wprowadzenia władzy w błąd przez fałszywe meldowanie się. Natomiast zaprzeczyli jednogłośnie pytanie w sprawie współudziału w kradzieży, dotyczące jego matki. Na podstawie tego werdyktu trybunał skazał Dołubowskiego na 6 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem raz na miesiąc i ciemnicą w każdą rocznicę zbrodni; matkę uwolniono, nadto z pieniędzy zakwestjonowanych ponad sumę skradzioną u Jonasza zwrócono matce 40 koron, jako jej niezaprzeczoną własność.

Dołubowski zgłosił zażalenie nieważności.

Żywa pochodnia.

Kamionka Strumiłowa 26 listopada. 30-letnia włościanka w Chłopowie, Jewka Prociowowa, cierpiała od dłuższego czasu na raka w twarzy. Długoletnia choroba dała się biednej kobiecie dobrze we znaki, gdyż, aby uniknąć strasznych męczarni, postanowiła odebrać sobie życie. Kupiła więc za 36 halerzy nafty, wyszła w pole, oblała się i podpaliła na sobie ubranie. W jednej chwili stanęła cała w płomieniach. Gdy przybyto jej na ratunek już nie żyła spalona na węgiel.

Sprawa burmistrza berlińskiego.

Berlin 26 listopada. W odpowiedzi na skargę Rady miasta, minister spraw wewnętrznych Hammerstein odpowiedział, że ponowny wybór Kaufmana nie mógł być przedstawiony do zatwierdzenia, ponieważ w zasadzie swojej był nielegalny.

Radzie miejskiej przysługuje jednakowoż prawo przystąpienia do trzecich z rzędu wyborów na burmistrza.

Demonstracja polska w Paryżu.

Paryż 26 listopada. Studenci polscy urządzali demonstrację nad grobem Mierosławskiego na cmentarzu Montparnasse. Zebrało się około 100 osób, które policja następnie rozprószyła. Przyczyna demonstracji niewiadoma.

Składki.

Lwów 25 listopada. Składki na dzieci wrzesińskie płyną obficie. W sobotę wieczorem zebrał się Komitet, urządzający olbrzymi koncert na rzecz ofiar z Wrześni. Stanisław hr. Badeni złożył 1000 koron.

Złożenie urzędu.

Lwów 25 listopada. P. Męciński, członek Rady nadzorczej Banku krajowego, złożył swój urząd.

Kobieta w urzedzie.

Lwów. 25 listopada. Wydział krajowy mianował pannę Matyldę Godlot asystentką stacji kontrulującej i doświadczalnej botanicznej we Lwowie.

Myszy polne.

Lwów 25 listopada. W powiatach Dubieckim i Rudeckim ukazały się myszy polne.

Jubileusz uczonego.

Paryż listopada. Słynny chemik Berthelot obchodził wczoraj 50-letni jubileusz swej działalności na polu nauki Przybyło na ten obchód wielu delegatów towarzystw naukowych.

Proces wrzesiński.

Poznań 25 listopada. Dzienniki stronnictwa centrum „Koeln. Volksztg.", „Niederschles. Volksztg." i „Schlesische Volksztg." omawiają proces wrzesiński w duchu życzliwym dla Polaków i potępiają pedagogów wrzesińskich, natomiast pisma wolnomyślne, narodowo-liberalne i konserwatywne starają się ukuć z tego procesu broń przeciw wiecom polskim, a przedewszystkiem przeciw duchowieństwu.

„Posener Ztg." żąda zdetronizowania arcybiskupa Stablewskiego, w którym duchowieństwo polskie znajduje punkt oparcia w uprawianiu agitacji; „Koeln. Ztg." i „Kreuz Ztg." bardzo niekorzystnie oceniają metodę przyswajania dzieciom języka niemieckiego zapomocą bata.

Wojna w Transwaalu.

Londyn 15 listopada. Z Kolesbergu donoszą, iż kornet polowy Hochmayer został z rozkazu Kiczenera rozstrzelany.

Lwów 26 listopada. Kapitan 30 pułku piechoty powróciwszy do domu i zastawszy swego służącego śpiącego, pokaleczył go ciężko szablą.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 25 listopada. (Targ zbożowy) Na targu rzeczywistym usposobienie mocne. Ceny wyższe, niż w sobotę. W spekulacji terminowej pszenica na wiosnę 8·84; żyto na wiosnę 7·66; kukurudza na maj i czerwiec 5·89; owies na wiosnę 7·93; rzepak 13·60.

Wiedeń 25 listopada. Spirytus kontyngentowany na natychmiastową dostawę 37·20—37·40.

Wiedeń 25 listopada. Cukier surowy loco Uście na natychmiastową dostawę 19·70 — na styczeń 19·80, rafinada loco Wiedeń 84—85·00.

Wiedeń 25 listopada. Nafta galicyjska loco Wiedeń 39·35—40·35; przejrzysta 40·35—41·35.

Wiedeń 35 listopada. (Targ na bydło). Spędzono sztuk 4845, z czego z Galicji 637, 65 z Bukowiny mimo, że spęd był mniejszy o 250 sztuk od zeszłotygodniowego, tylko towar pierwszorzędnej jakości utrzymywał się, inne gatunki słabo. Notowano: galicyjskie opasowe woły prima 70—83, secunda 64—69, tertia 56—63; buhaje i krowy 36—66 koron za 100 klgr. żywej wagi, bez podatku konsumcyjnego.

Wiedeń 25 listopada. (Prognoza stacji metereologicznej). Pogodnie i zimno.

C. k. austryjackie koleje państwowe

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1-go października 1901 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa i z Podgórza.

5.15 rano pociąg mięszany Nr. 1625 z Krakowa przez Zwierzyniec
5.30 „ „ „ „ „ ze Zwierzyńca
5.35 „ „ osobowy „ 1032 z Podgórza-Płaszowa
5.42 „ „ „ „ „ „ „ przystanku

do Oświęcima; ma połączenie w Spytkowicach: do Wadowic i Suchy; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.40 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.47 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa

do Podwołoczysk; ma połączenia w Podgórzu-Płaszowie do Suchy; w Tarnowie do Stróż, Nowego Zagórza, Stryja, Husiatyna, do Nowego Sącza; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza, Stryja, Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Ickan, Stryja, w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa

do Tarnopola; ma połączenia: w Podgórzu-Płaszowie do Suchy; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworsku przez Rozwadów; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego i Munkacsa, do Rawy ruskiej, do Janowa; w Krasnem do Brodów.

8.28 rano poc. osob. Nr. 465 z Krakowa przez Podg.-Płasz.
8.46 „ „ „ „ 1012 z Podgórza-Płaszowa
8.54 „ „ „ „ „ z Podgórza-przystanku
9.05 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Bonarki
8.42 rano poc. mięsz. Nr. 1633 ze Zwierzyńca

do Husiatyna (przez Suchę, Nowy Sącz, Nowy Zagórz); ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu.

8.30 rano poc. mięszany 465 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

11.00 przed poł. pociąg osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa

do Podwołoczysk; ma połączenia: w Tarnowie do Orłowa i Koszyc; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza, Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Ickan, Bukaresztu i Konstancyi; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec i Stryja; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.30 po poł. poc. mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.39 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki; w Podgórzu-Płaszowie ma połączenie do Oświęcima.

1.50 po połud. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa; ma połączenia: w Tarnowie do Stróż, Jasła, Nowego Zagórza, Husiatyna; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala, w Przemyślu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Podwołoczysk, Ickan, Bukaresztu i Konstancyi.

3.00 po poł. poc. mięsz. Nr. 1607 z Krakowa przez Zwierzyn.
3.15 „ „ „ „ „ „ ze Zwierzyńca
3.20 „ „ „ osob. „ 1034 z Podgórza-Płaszowa
3.27 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku

do Oświęcima; ma połączenia: w Spytkowicach do Sierszy-Wodnej, Wadowic i Suchy; w Oświęcimie do Wiednia.

6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa

do Stróż (przez Tarnów); ma połączenia: w Podgórzu-Płaszowie do Suchy; w Stróżach do N. Sącza.

7.30 wieczór pociąg mięsz. Nr. 1631 z Krakowa przez Zwierz.
7.45 „ „ „ „ „ ze Zwierzyńca
7.45 „ „ osob. „ 1016 z Podgórza-Płaszowa
7.55 „ „ „ „ „ „ „ przystanku

do Przemyśla (przez Suchę, Nowy Sącz, Nowy Zagórz, Chyrów); ma połączenia: w Kalwaryi do Wadowic; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu.

8.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8.38 wieczór pociąg posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan; ma połączenia: w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem co czwartki i niedziele do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa

do Podwołoczysk; ma połączenia: we Lwowie do Czerniowiec, Stryja, Ławocznego i Munkacsa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.

9.40 wieczór poc. mięszany Nr. 463 z Krakowa
9.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

10.50 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.01 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa

do Podwołoczysk; ma połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworsku przez Rozwadów; w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przemyślu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu; we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Skolego, Rawy ruskiej, Bełzca i Janowa; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec.

11.10 w nocy poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
11.25 „ „ „ „ 1026 „ Podgórza-Płaszowa
11.32 „ „ „ „ „ „ „ przystanku

do Suchy

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza.

4.26 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk; ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec i Stryja; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, Bełzca; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Stróż.

6.13 rano pociąg osob. Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
6.20 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa
6.29 „ „ mięsz. „ 1602 „ Zwierzyńca
6.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierzyniec

z Przemyśla (przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchę); ma połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach i Now. Sączu od 15 czerwca do 15 września od Koszyc i Orłowa; w Chabówce w czasie od 15 czerwca do 15 września w niedziele i święta od Zakopanego.

6.40 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ do Krakowa

z Ickan; ma połączenia: w Ickanach od Konstantynopola (okrętem w środy i niedziele do Konstancyi), Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacsa i Ławocznego; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·17 rano poc. mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ do Krakowa

z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

7.46 rano poc. osobowy Nr. 1015 do Podgórza-przystanku
7.55 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 26 „ Krakowa

z Suchy; ma połączenie: w Kalwaryi od Wadowic.

8.33 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk; ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec: w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Budapesztu, Munkacsa i Ławocznego, w Tarnowie od Nowego Sącza.

10.13 przed poł. poc. osobowy Nr. 1033 do Podgórza-przystanku
10.20 „ „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa
10.24 „ „ „ mięszany „ 1606 „ Zwierzyńca
10.40 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierz.

z Oświęcima; ma połączenia: w Oświęcimie od Wrocławia i Wiednia; w Spytkowicach od Suchy, Wadowic i Sierszy-Wodnej.

11.24 przed poł. poc. mięszany Nr. 462 do Podgórza-Płaszowa
11.40 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Wieliczki

1.10 po połud. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

1.18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk; ma połączenia: w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz; w Jarosławiu od Sokala i Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa.

2.34 po połud. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa; ma połączenia: we Lwowie od Tarnopola, Ickan, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, od Bełzca, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Tarnowie od Orłowa.

.27 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.35 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa
4.39 „ „ „ mięszany „ 1634 „ Zwierzyńca
4.55 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierz.

z Husiatyna; (przez Stanisławów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchę) ma połączenia: w Nowym Zagórzu od Budapesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach i Nowym Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia, Żywca i Dziedzic; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

6.14 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Tarnopola; ma połączenia: w Krasnem od Brodów: we Lwowie od Ickan, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, Janowa, Rawy ruskiej; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Tarnowie od Orłowa.

6.35 wieczór pociąg mięszany Nr. 464 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Wieliczki.

7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

8.42 wieczór pociąg osobowy Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa
9.04 „ „ mięszany „ 1604 „ Zwierzyńca
9.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa przez Zwierz.

z Oświęcima; ma połączenia: w Oświęcimie od Wrocławia i Wiednia; w Spytkowicach od Suchy, Wadowic i Sierszy-Wodnej; w Skawinie od Bielska i Wadowic.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa

z Podwołoczysk; ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Skolego i Stryja, od Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala i Rawy ruskiej, Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa, Chyrowa, Nowego Zagórza i Jasła.

87430 01
III.

Kraków, 20 listopada 1901 r.

Obwieszczenie.

C. k. Namiestnictwo we Lwowie reskryptem z dnia 25-go października 1901., L: 111704, rozpisało **wybory uzupełniające do c. k. Sądu przemysłowego w Krakowie,** które odbędą się w pierwszych dniach miesiąca stycznia 1902.

Wskutek tego Magistrat wzywa pracodawców przemysłowych w Krakowie, aby o wydanie druków do wypełnienia spisu robotników (robotnic) zgłosili się bezwłocznie do Ekspedytu Magistratu tutejszego, a następnie wypełnione spisy złożyli w Ekspedycie Magistratu **nieza wodnie do dnia 28 listopada 1901 r.** włącznie. Pracodawcy obowiązani są wykazać w powyższych spisach robotników (robotnice), którzy w dniu ogłoszenia niniejszych wyborów byli zatrudnieni w ich przedsiębiorstwie przemysłowem, rok 20 życia ukończyli i najmniej od roku pracują w krajach reprezentowanych w Radzie państwa, nie należą do stanu uczniów. Spisy te obejmować mają także robotników zatrudnionych przez przedsiębiorców za zapłatą poza zakładem przemysłowym.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Prezydent miasta

2648 2 2 **FRIEDLEIN** w. r.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.